

Sygn. akt V ACa 310/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Włodzimierz Gawrylczyk
Sędziowie:	SA Maryla Domel – Jasińska SA Jacek Grela (spr.)
Protokolant:	stażysta Aleksandra Ćwiek

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Polska spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w Ż.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 29 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 717/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 310/13

UZASADNIENIE

Powódka - (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. wniosła pozew w postępowaniu upominawczym przeciwko pozwanemu M. S. o zapłatę kwoty 160.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty.

Powódka wywodziła swoje roszczenia z umowy nr (...) z dnia 20 maja 2010 r., przy wykorzystaniu instytucji „wykonania zastępczego” (art. 479 k.c.).

W dniu 17 października 2011 r. Sąd Okręgowy w B., w sprawie sygn. akt I Nc (...) wydał nakaz w postępowaniu upominawczym, uwzględniając roszczenie powódki w całości.

W ustawowym terminie pozwany M. S. złożył sprzeciw od nakazu zapłaty wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu sprzeciwu podniósł m.in., iż powództwo jest bezpodstawne zarówno co do zasady jak i wysokości. Zakwestionował ważność umowy z przyczyn formalnych. Nadto, jego zdaniem, cały szereg postanowień umowy, w szczególności znajdujących się na odwrotnej stronie formularza ma charakter postanowień abuzywnych sprzecznych z dobrymi obyczajami i rażąco naruszających interesy producenta zbóż będącego drugą stroną umowy, np. pkt 6.4, 6.5, 6.6.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2013 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 717/11, Sąd Okręgowy w B.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 141.616 zł (sto czterdzieści jeden tysięcy sześćset szesnaście złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 23.01.2011 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałej części,
3. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w B. kwotę 761 zł (siedemset sześćdziesiąt jeden złotych) tytułem kosztów opinii biegłego tymczasowo wypłaconych ze Skarbu Państwa,
4. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.647,50 zł (dziesięć tysięcy sześćset czterdzieści siedem złotych 50/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podjęte rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

Strony w dniu 20 maja 2010 r. zawarły umowę nr (...), na mocy której pozwany sprzedał powódce 400 ton pszenicy o jakości opisanej w treści umowy, za cenę 500 zł netto za każdą tonę towaru. Strony umówiły się, że pozwany wyda towar powódce w terminie do dnia 31 grudnia 2010 r. W treści umowy, w jej punkcie 7.3 strony ustaliły, iż w przypadku poniesienia szkody przekraczającej wysokość należnej kary umownej kupujący- tu powódka - jest uprawniony do żądania od sprzedającego odszkodowania uzupełniającego na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego. Kupujący jest w szczególności uprawniony do natychmiastowego dokonania zakupu zastępczego, z możliwością obciążenia sprzedającego różnicą w cenie towaru. Przy zawieraniu umowy osoba działająca z ramienia powódki- J. G. wręczył pozwanemu wypełniony egzemplarz umowy, odbierając egzemplarz, na którym podpisał się pozwany. Następnie J. G. przekazał w siedzibie powódki w/w egzemplarz umowy podpisany przez pozwanego, aby ze strony powódki podpisał go upoważniony do tej czynności D. A.. Egzemplarz ten został odesłany drogą pocztową do pozwanego w lipcu 2010 r.

Pozwany w piśmie z dnia 25 sierpnia 2010 r. zatytułowanym: "oświadczenie o niemożności dostarczenia produktu spełniającego normy kontraktującego" poinformował powódkę, że nie jest w stanie wywiązać się z umowy, tj. nie posiada pszenicy o jakości konsumpcyjnej, a wyłącznie pszenicę o gorszej jakości, czyli pszenicę paszową. Nadto pozwany poprosił powódkę, by ta nie przelewała umówionej ceny za opisany towar i zasugerował, że strony wiązała umowa kontraktacji.

Powódka w dniu 29.09.2010 r. skierowała pismo do pozwanego, w którym poinformowała go o gotowości do realizacji wiążącej strony umowy.

Pozwany w odpowiedzi na pismo powódki w dniu 5.11.2010 r. skierował pismo, w którym poinformował powódkę, że jego zdaniem, wszystkie zobowiązania wynikające z zawartej przez strony umowy wygasły. Jednocześnie zaproponował powódce sprzedaż 360 ton pszenicy paszowej po nowej, ustalonej przez strony cenie.

Powódka w kolejnym piśmie z dnia 1.12.2010 r. nadal podtrzymywała swoją gotowość do realizacji łączącej strony umowy, jednocześnie deklarując wolę odebrania posiadanego przez pozwanego towaru, o gorszych parametrach niż

ustalone w umowie, w cenie 400 zł za jedną tonę pszenicy. W w/w piśmie powódka uprzedziła, iż niewydanie jej przez pozwanego w ogóle towaru będzie traktowane przez powódkę jako całkowite niewykonanie umowy i spowoduje obciążenie pozwanego różnicą w cenie oraz wszelkimi poniesionymi przez powódkę kosztami i stratami.

Ostatecznie nie doszło do zrealizowania umowy łączącej strony a pozwany sprzedał swoją pszenicę paszową za kwotę około 800 zł za tonę innemu kontrahentowi, w lutym 2011 r.

Wobec bezskutecznego wezwania pozwanego do realizacji umowy, powódka skorzystała z uprawnienia, o którym mowa w treści art. 479 k.c., który przewiduje w takiej sytuacji dla drugiej strony umowy możliwość nabycia na koszt dłużnika takiej samej ilości rzeczy tego samego gatunku albo żądania od dłużnika zapłaty ich wartości, z zachowaniem w obu wypadkach roszczenia o naprawienie szkody wynikłej ze zwłoki.

Cena rynkowa pszenicy konsumpcyjnej w grudniu 2010 r. wynosiła: 838 zł za tonę, w styczniu 2011 r. - 925 zł za tonę, w lutym 2011 r. - 934 zł za tonę. Średnia cena pszenicy konsumpcyjnej za w/w okres czasu wynosiła 899 zł **12.691** zł: 3 = 899 zł/. Pomniejszając w/w kwotę o podatek VAT w wysokości 5% otrzymujemy kwotę 854,05 zł za tonę netto. Odejmując od kwoty 854,05 zł kwotę 500 zł otrzymujemy kwotę 354,05 zł netto za tonę-kwotę stanowiącą różnicę o jakiej mowa w treści punktu 7.3 umowy łączącej strony.

W ocenie Sądu meriti, roszczenie powódki jest zasadne w części dotyczącej kwoty 141.616 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23.01.2011 r. do dnia zapłaty i w tym zakresie zasługuje na uwzględnienie. W pozostałej części jako wygórowane podlegało oddaleniu.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd a quo oparł się na dokumentach zawartych w aktach sprawy, albowiem ich prawdziwości nie kwestionowała żadna ze stron. Nadto za w pełni wiarygodną, logiczną, szczegółową, opartą na fachowej wiedzy sąd uznał opinię biegłego z(...)M. B.. Biegły w swej opinii stwierdził jednoznacznie, iż od drugiej połowy 2010 r. do końca 2011 r. ceny rynkowe pszenicy rosły. Na ceny rynkowe zbóż, w tym pszenicy wpływ miały w 2010 r. niższe zbiory, gorsza jakość ziarna głównych producentów zbóż w skali globalnej. Biegły wskazał, iż cena rynkowa pszenicy konsumpcyjnej w grudniu 2010 r. wynosiła: 838 zł za tonę, w styczniu 2011 r. - 925 zł za tonę, w lutym 2011 r. - 934 zł za tonę. Biegły opracowując opinię wsparł się o dane publikowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ceny wskazane przez biegłego podane zostały w wartościach brutto i tylko w niewielkim zakresie różnią się od cen wskazanych przez powódkę.

Sąd pierwszej instancji dał również wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków w osobach: M. L., A. S., J. C. - pracowników powódki, albowiem ich zeznania dotyczące okoliczności zawarcia z pozwanym umowy sprzedaży pszenicy są logiczne, konsekwentne, wzajemnie uzupełniają się. Podobnie za wiarygodne, logiczne i korespondujące ze sobą sąd uznał zeznania świadków: J. G., D. A. i P. S. zeznających na okoliczność zawarcia umowy pomiędzy stronami i możliwości zapoznania się z jej warunkami przez pozwanego. Świadkowie J. G. i D. A. jednoznacznie zeznali, iż umowa zawarta pomiędzy stronami pod względem formalnym była ważna. Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka M. M. na okoliczność wysokości cen pszenicy w okresie objętym umową łączącą strony. Jego zeznania znajdują potwierdzenie w wiarygodnej opinii biegłego z dziedziny rolnictwa-M. B.. Za wiarygodne, aczkolwiek nie mające znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie sąd uznał zeznania świadka B. W. i Z. S.. Jedynie wskazał, iż niewiarygodnymi są zeznania świadka Z. S. w części, w której zeznał, iż zarówno on jak i pozwany zawarli z powódką umowy kontraktacji. Zeznania w tej części są sprzeczne z materiałem dowodowym na podstawie którego sąd ustalił stan faktyczny sprawy, a zwłaszcza z treścią umowy łączącej strony. Podobnie Sąd a quo ocenił zeznania pozwanego jako wiarygodne w części dotyczącej faktu zawarcia umowy, wysokości cen pszenicy. W pozostałej części, dotyczącej treści umowy, okoliczności niezrealizowania umowy- sąd uznał zeznania pozwanego za niewiarygodne i nie znajdujące potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, stanowiącym podstawy ustaleń faktycznych dla sądu. Na uwagę zasługuje twierdzenie pozwanego, który zeznał, iż nie przeczytał umowy przed jej podpisaniem. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, świadczy to o braku profesjonalizmu pozwanego w kontaktach handlowych z powódką, której był kontrahentem od kilku lat.

Sąd meriti oddalił wniosek dowodowy pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. P. na okoliczność zawarcia umowy pomiędzy świadkiem a powódką, albowiem w/w okoliczność nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Nadto sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach Sądu Rejonowego w B. o sygnaturze IC (...) na okoliczność, iż powódka nie wypełniła swoich zobowiązań umownych wobec innych producentów zbóż, albowiem w ocenie sądu stwierdzenie w/w okoliczności również nie miałyby znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie było to, że strony zawarły umowę na podstawie, której pozwany był zobowiązany w umówionym terminie dostarczyć 400 ton pszenicy ze zbiorów 2010 r., o jakości oznaczonej w umowie, a powódka zobowiązana była tę pszenicę odebrać i uiścić umówioną cenę 500 zł netto zł za tonę. Bezsporną była również okoliczność, że pozwany nie wywiązał się z zawartej umowy, ponieważ nie dostarczył powódce przewidzianych w umowie 400 ton pszenicy, pomimo jej interwencji w tej sprawie.

Strona pozwana w zarzutach od nakazu zapłaty podniosła, że z uwagi na złe warunki pogodowe zbiory pszenicy z jej gospodarstwa rolnego były niższe i nie mogła dostarczyć przewidzianej w umowie ilości tego produktu rolnego. Ponadto podniosła zarzut, że zawarta z powódką umowa nie była umową sprzedaży lecz umową kontraktacji. Przede wszystkim jednak pozwany podniósł, iż kwestionuje ważność umowy z przyczyn formalnych. Przedmiotowa umowa została sporządzona na formularzu przygotowanym przez powódkę, którą reprezentował J. G., natomiast jako kupujący podpisał się w późniejszym czasie D. A.- dyrektor działu zbóż. Żadna z tych osób nie była i nie jest- w ocenie pozwanego- uprawniona do reprezentowania powódki i składania w jej imieniu oświadczeń woli.

Odnosząc się do zarzutu nieważności umowy, zdaniem Sądu a quo, pozwany dopiero w trakcie niniejszego postępowania, składając sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym zgłosił jakiegokolwiek zastrzeżenia co do niewłaściwej reprezentacji powódki przy zawieraniu umowy z pozwanym. Na podstawie zebranego materiału dowodowego ustalono, iż osoba podpisująca umowę w imieniu powódki, mianowicie D. A.-dyrektor działu zbóż powodowej spółki-miał stosowne pełnomocnictwo /k.99/ do zawarcia umowy, będącej przedmiotem toczącego się postępowania. Nadto powódka wielokrotnie przez swoje czynności faktyczne potwierdziła pozwanemu związaną tą umową a pozwany nigdy- zgodnie z treścią art. 103 § 1 kc - nie wzywał powódki do potwierdzenia ważności umowy.

Przechodząc do zarzutu pozwanego, iż strony łączyła umowa kontraktacji, Sąd meriti stanął na stanowisku, że treść umowy zawartej przez strony oraz okoliczności sprawy w sposób jednoznaczny wskazują, że zawarta pomiędzy stronami umowa jest umową sprzedaży, a nie kontraktacji jak twierdzi pozwany.

Zgodnie z dyspozycją art. 535 kc przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić umówioną cenę.

Zgodnie natomiast z art. 613 § 1 kc umowa kontraktacji polega na tym, że producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenia dodatkowe, jeżeli umowa lub przepis szczególny przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, umowa nr (...) z dnia 20 maja 2010 r. zawiera wszystkie elementy umowy sprzedaży, a nie zawiera podstawowego elementu umowy kontraktacji, tj. zobowiązania producenta rolnego do wytworzenia produktów rolnych będących przedmiotem umowy.

Przedmiotowa umowa została oznaczona jako umowa „zakupu zboża”, strony ją zawierające oznaczono jako kupujący i sprzedawca, określony został towar- pszenica, będący przedmiotem umowy, jego ilość oraz cena za tonę.

Zawarta umowa nie zawiera wskazania, że pszenica ma zostać wyprodukowana w gospodarstwie rolnym pozwanego. Okoliczności sprawy pozwalają przyjąć, że pszenica ta miała pochodzić z gospodarstwa pozwanego, jednakże nie

można jednoznacznie przyjąć, by zakupiona pszenica miała pochodzić wyłącznie z tego gospodarstwa. Podkreślił, że zawarte w umowie zastrzeżenie o pochodzeniu pszenicy ze zbiorów z 2010 r., przy zawieraniu umowy w maju 2010 r., wskazuje jedynie na fakt, że dokonano sprzedaży rzeczy nieistniejącej w momencie zawarcia umowy. Wobec powyższego zarzut pozwanego, iż zawarta przez niego umowa była umową kontraktacji, a nie umową sprzedaży nie zasługuje w żadnej mierze na uwzględnienie. Podnoszona przez pozwanego okoliczność, że z uwagi na niesprzyjające uprawie pszenicy warunki atmosferyczne, nie wyprodukował przewidzianej w umowie ilości 400 ton pszenicy, co uniemożliwiało wywiązanie się w całości z zaciągniętego zobowiązania- nie powoduje, zdaniem Sądu meriti, że spełnienie przez niego świadczenia stało się niemożliwe z powodu okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności.

Istotą zawartej umowy sprzedaży było dostarczenie przez pozwanego 400 ton pszenicy, oznaczonej co do gatunku, w terminie do dnia 31.12.2010r. Zawarta umowa nie zawiera zastrzeżenia, że zakupiona przez powódkę pszenica ma pochodzić wyłącznie z gospodarstwa rolnego pozwanego. Okoliczność wyprodukowania mniejszej ilości pszenicy, poniżej normy dla pszenicy jakościowej, nie spowodowała niemożliwości wywiązania się z zobowiązania, ponieważ istniała możliwość uzupełnienia niedoboru poprzez jego uzyskanie od innych producentów. Pozwany nie wykonał umowy nawet w części, pomimo, iż dysponował ilością 360 ton pszenicy. Ponadto powódka zaproponowała pozwanemu odbiór posiadanego przez niego towaru- w ocenie pozwanego o gorszych parametrach niż ustalone w umowie- w cenie 400 zł netto za jedną tonę /pismo powódki z dnia 1.12.2010 Or. k. 13-14/, na co pozwany nie przystał i ostatecznie sprzedał pszenicę za cenę około 800 zł za tonę innemu kontrahentowi. Wobec powyższego, za całkowicie zasadne, Sąd orzekający uznał skorzystanie przez powódkę z uprawnienia, o którym mowa w treści art. 479 kc.

W niniejszej sprawie powód domagał się na podstawie art. 479 kc zasądzenia od pozwanego odszkodowania w kwocie 160.000 zł. Wysokość tej kwoty stanowi różnicę pomiędzy wartością rynkową niedostarczonej ilości pszenicy, a ustaloną przez strony ceną transakcyjną.

Zgodnie z dyspozycją art. 479 kc jeżeli przedmiotem świadczenia jest określona ilość rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, wierzyciel może w razie zwłoki dłużnika nabyć na jego koszt taką samą ilość rzeczy, tego samego gatunku albo żądać od dłużnika zapłaty ich wartości, zachowując w obu wypadkach roszczenie o naprawienie szkody wynikłej ze zwłoki.

Wskazać w tym miejscu należy - podkreślił Sąd pierwszej instancji - iż poza warunkiem zwłoki dłużnika, powód nie miał obowiązku wykazania faktu powstania szkody ani jej wysokości. Przewidziane w w/w artykule uprawnienie wierzyciela do żądania od pozwanego zapłaty równowartości rzeczy skutkuje tym, że w miejsce dotychczasowego świadczenia rzeczy oznaczonej co do gatunku, pozwany jest zobowiązany do zapłaty różnicy kwoty pomiędzy ceną umowną, a wartością rynkową, za którą powódka pszenicę mogłaby kupić. Powódka ustaliła wartość pszenicy na podstawie umów sprzedaży opublikowanych w fachowych informatorach branżowych na temat cen pszenicy w okresie 12.2010- 01.2011 lr. W umowie przyjęto kwotę 500 zł netto za tonę pszenicy a ówczesna cena rynkowa pszenicy-wedle powódki- wynosiła 900 zł za tonę. Powódka wskazała, że jej zdaniem, różnica w cenie pszenicy wynosiła 400 zł, która po pomnożeniu przez ilość nie dostarczonych ton daje kwotę 160.000 zł. Pszenica będąca przedmiotem umowy sprzedaży jest rzeczą oznaczoną co do gatunku. Pozwany nie wywiązał się z umowy nawet w części. W ocenie Sądu a quo, powódka z powodu niewywiązania się przez pozwanego z zawartej umowy mogłaby kupić pszenicę za kwotę 141.616 zł. Ustalając wysokość w/w kwoty stanowiącej cenę zakupu pszenicy w ilości 400 ton sąd posiłkował się opinią biegłego (...)M. B.. Otóż cena rynkowa pszenicy konsumpcyjnej w grudniu 2010 Or. wynosiła: 838 zł za tonę, w styczniu 2011 lr.- 925 zł za tonę, w lutym 2011 lr.- 934 zł za tonę. Średnia cena pszenicy konsumpcyjnej za w/w okres czasu wynosiła 899 zł / 2.697 zł: 3= 899 zł/. Pomniejszając w/w kwotę o podatek VAT w wysokości 5% otrzymujemy kwotę 854,05 zł za tonę netto. Odejmując od kwoty 854,05 zł kwotę 500 zł otrzymujemy kwotę 354,05 zł netto za tonę- kwotę stanowiącą różnicę o jakiej mowa w treści punktu 7.3 umowy łączącej strony. Tym samym po pomnożeniu w/w kwoty 354,05 zł przez 400 ton otrzymujemy kwotę 141.616 zł.

W ocenie Sądu meriti strona powodowa wykazała wysokość ceny rynkowej pszenicy w okresie bezpośrednio po terminie, w którym miała zostać wykonana umowa, z niewielką korektą wynikającą z treści opinii biegłego. Jest to

wystarczające dla wypełnienia przesłanek z art. 479 kc, pozwalającej zasądzić powyższą kwotę w wysokości 141.616 zł od pozwanego na rzecz powódki z ustawowymi odsetkami, na mocy art. 481 kc od dnia następnego po upływie terminu wskazanego w nocie księgowej wzywającej do zapłaty tej kwoty, licząc od dnia jej doręczenia, tj. od dnia 23.01.2011 r. do dnia zapłaty.

W pozostałej części roszczenie powódki jako wygórowane i nieudowodnione należało oddalić.

Zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Pozwany przegrał sprawę w 9/10 części, zatem obowiązany był do zwrotu powódce 10.647,50 zł tytułem poniesionych przez nią kosztów procesu, na które składały się: opłata od pozwu -7.200 zł, koszty opinii biegłego -553,90 zł oraz koszt zastępstwa procesowego powoda w wysokości 2.893,60 zł.

Nadto, na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych /Dz. U. z 2010r., Nr 90, poz.594 ze zm./ Sąd a quo nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w B. kwotę 761 zł tytułem kosztów opinii biegłego tymczasowo wypłaconych ze Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżył apelacją pozwany i zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie przez:

- nieuwzględnienie faktu, że umowa dotyczyła sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej ze zbiorów 2010 roku wyprodukowanej w gospodarstwie rolnym pozwanego;
- przez przyjęcie, że pozwany w sytuacji niezyskania w swoim gospodarstwie zbioru pszenicy konsumpcyjnej w ilości i jakości określonej umową powinien dokonać zakupu takiej pszenicy na rynku zbóż i spełnić świadczenie wynikające z umowy wobec powoda;
- bezpodstawne i nieuzasadnione przyjęcie, że powód ze swej strony wywiązał się z umowy, mimo, że był zobowiązany do wcześniejszego spełnienia świadczenia pieniężnego w terminie do 1 września 2010 roku i świadczenia tego nie spełnił;

II. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 495 § 1 k.c. przez jego pominięcie w sytuacji, gdy pozwany nie miał obiektywnej możliwości wyprodukowania w 2010 roku pszenicy konsumpcyjnej w ilości i jakości określonej umową;
- art. 479 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy obie strony nie spełniły swych świadczeń przy czym to powód był zobowiązany do spełnienia swojego świadczenia w pierwszej kolejności w oznaczonym terminie;
- art. 2 ust. 19 ustawy z 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U.2004 nr 54 poz. 535) poprzez jego pominięcie przy przyjęciu, że pozwany będąc w umowie określony jako rolnik ryczałtowy mógł wywiązać się z umowy dostarczając powodowi pszenicę konsumpcyjną w ilości i jakości określonej umową zakupując ją na wolnym rynku zboża;
- art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 65 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z okoliczności podpisania przez pozwanego formularza umowy, a przede wszystkim z ograniczonej możliwości zapoznania się z jej treścią i deklaracji przedstawiciela powoda J. G. wynikało jego przeświadczenie o zawieraniu umowy kontraktacji;

III. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a mianowicie:

- a) przyjęcia daty 20 maja 2010 roku jako daty zawarcia umowy w sytuacji, gdy okolicznością bezsporną w sprawie był fakt podpisania umowy przez pełnomocnika powoda D. A. w siedzibie powoda w terminie późniejszym oraz pominięcie faktu istnienia dwóch rozbieżnych egzemplarzy umowy, z których jeden został podpisany tylko przez przedstawiciela powoda J. G. oraz drugiego podpisanego in blanco przez pozwanego a dopiero po czasie przez pełnomocnika powoda;
- b) brak odniesienia się, mimo zarzutów ze strony pozwanego, do treści postanowień umowy i ich oceny pod względem ważności umowy;
- c) nieuwzględnienie, że przedmiotowa umowa sprzedaży pszenicy konsumpcyjnej wyprodukowanej w gospodarstwie pozwanego miała charakter sprzedaży rzeczy przyszłej zindywidualizowanej;
- d) pominięcie okoliczności niewywiązania się przez powoda z określonego w umowie obowiązku wcześniejszego świadczenia pieniężnego w terminie do 1 września 2010 roku przy uwzględnieniu treści zeznań świadka D. A., który stwierdził, iż nie było praktyką przyjętą u powoda dokonywanie przedpłaty w pełnej wysokości, a wypłata ewentualnej zaliczki na poczet zakupu zboża była uzależniona od wcześniejszych czynności kontrolnych w gospodarstwie rolnym kontrahenta, co w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie miało miejsca;
- e) nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości odszkodowania zasądzonego na rzecz powoda należnej pozwanego z tytułu odpłatności za przechowywanie zboża przewidzianej w umowie (pkt 2) w wysokości 5zł za tonomiesiąc;
- art. 328 § 2 k.p.c. przez brak właściwego i pełnego wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia polegający na nieprzedstawieniu w uzasadnieniu orzeczenia wszystkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz niewskazaniu przyczyn odmowy wiarygodności i mocy dowodowej dowodów podnoszonych przez stronę pozwaną, między innymi przez:
 - a) nieustosunkowanie się do zarzutów pozwanego co do okoliczności zawarcia umowy i treści jej postanowień mających charakter abuzywny i naruszający dobre obyczaje kupieckie;
 - b) brak oceny charakteru prawnego i skutków oświadczenia pozwanego z 25 sierpnia 2010 roku, jak również odpowiedzi powoda z 29 września 2010 roku;
 - c) brak odniesienia się do zwłoki i niespełnienia przez powoda świadczenia pieniężnego w terminie określonym umową;
 - d) brak wskazania motywów odmowy wiarygodności i mocy dowodowej dowodów podnoszonych przez stronę pozwaną, w szczególności na okoliczność zaistnienia obiektywnych przyczyn niemożliwości spełnienia świadczenia przez pozwanego (niekorzystne warunki atmosferyczne, zbiór mniejszej ilości pszenicy i to o jakości pszenicy paszowej), a także opinii biegłego M. B. w tym zakresie; wniósł o:
 - 1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;
 - 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów sądowych oraz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych; ewentualnie o:
 - 3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie go do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. z pozostawieniem temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. Na wstępie, przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, a mianowicie, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. wyrok SN z dnia 23.02.2006 r., II CSK 126/05, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 179973).

Przywołać także należy zasadę, według której Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami

dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31.01.2008 r., III CZP 49/07, opublikowana w OSNC 2008 z. 6 poz. 55).

W przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, które mogłyby świadczyć

onieważności postępowania.

Pozwany sformułował w apelacji trzy główne zarzuty, (obejmujące także podpunkty), dotyczące naruszenia, zarówno norm prawa materialnego, jak i norm prawa procesowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe zarzuty okazały się nieuzasadnione.

W pierwszym rzędzie, należało się odnieść do zarzutów formalnych, bowiem, brak uchybień w tym zakresie, stwarzał dopiero możliwość dokonania oceny prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego.

2. W pierwszej kolejności jednakże, należało poczynić dwa założenia, które mają wpływ na ocenę, podniesionych w apelacji zarzutów.

Po pierwsze, na rozprawie w dniu 26 czerwca 2013 r. (k. 345 akt), pozwany jednoznacznie przyznał, że strony łączyła umowa sprzedaży. Zatem, odpadły w ten sposób wszystkie te kontrowersje, które dotyczyły kwalifikacji prawnej zawartej umowy, a więc czy była to umowa sprzedaży czy kontraktacji.

Po drugie, podobna sprawa o zbliżonym stanie faktycznym, była już przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego. Otóż, chodzi o wyrok SN z dnia 18 marca 1998 r., I CKN 576/97, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 746161.

Wstępnego wyjaśnienia wymagają również kwestie związane z zawarciem przedmiotowej umowy z dnia 20 maja 2010 r. (k. 8 akt).

Po pierwsze, umowa ta została podpisana ze strony powodowej przez uprawnioną osobę (k. 99 akt).

Po drugie, nie ma wątpliwości (powódka to przyznała), że umowa była zawierana etapowo. Bezspornie jednak, pozwany złożył oświadczenie woli w dniu 20 maja 2010 r., z kolei, powódka w późniejszym czasie. Nadto, z punktu 9.2 umowy wynika, że „dla skuteczności zawarcia niniejszej umowy wystarczająca jest wymiana jej podpisanych egzemplarzy faksem” (k. 8v akt).

Po trzecie, postanowienia umowne znajdujące się na odwrocie umowy, wbrew twierdzeniom pozwanego, zostały objęte oświadczeniami woli stron i podpisane. Otóż, przed podpisami kontrahentów, na pierwszej stronie umowy, widnieje zapis, że „umowa składa się z 9 pkt. Punkty 6-9 zawarte na odwrotnej stronie stanowią integralną część umowy” (k. 8 akt).

Po czwarte, w uzasadnieniu wskazanego powyżej orzeczenia, Sąd Najwyższy wskazał m.in., że „uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że z omawianej umowy nie wynika, by poprzednik prawny powódki zobowiązał się dostarczyć ewentualnie rzepak, który by w tym celu nabył na rynku w drodze kupna. W konsekwencji tenże Sąd pominął, przy rozważaniach przyczyn niemożności świadczenia poprzednika prawnego powódki /art 475 k.c./, że przedmiotem sprzedaży mógł być plon rzepaku, w ilości 500000 kg, pochodzący z pola tego poprzednika. Wówczas zaś to niemożliwość spełnienia przez niego świadczenia podlegałaby powiązaniu z faktem, że nie może on dostarczyć tylko produktów pochodzących ze swego pola. Powódka powołała się na to, że jej poprzednik prawny zobowiązania wykonać nie mógł, gdyż na skutek suszy nie uzyskał z plantacji takiej ilości rzepaku, jaką wedle umowy miał dostarczyć”.

Zatem, w stanie faktycznym, który był przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, zawarta umowa nie zawierała jakichkolwiek zapisów, które stanowiłyby o ewentualnym wykonaniu zastępczym.

Tymczasem, umowa z dnia 20 maja 2010 r.:

- a) nie zawiera jakiegokolwiek postanowienia - wbrew twierdzeniom apelującego (k. 318 akt) - z którego wynikałoby, że pszenica miała pochodzić wyłącznie z gospodarstwa rolnego pozwanego,
- b) w punkcie 6.5 stanowi, że jeśli jakość towaru nie odpowiada określonej w punkcie 1 niniejszej umowy Kupujący jest uprawniony, według swojego wyboru: odesłać towar Sprzedającemu na jego koszt lub towar zatrzymać, odpowiednio obniżając cenę (k. 8v akt),
- c) w punkcie 7.3 in fine, zawarto zapis, że „Kupujący jest w szczególności uprawniony do natychmiastowego dokonania zakupu zastępczego, z możliwością obciążenia Sprzedającego różnicą w cenie towaru” (k. 8v akt).

Z powyższego wynikają bardzo istotne wnioski.

W szczególności, w ogóle nie wchodziła w rachubę niemożliwość świadczenia (art. 475 k.c.). Bowiem, strony przewidziały w umowie możliwość świadczenia pszenicy o gorszej jakości. Z poczynionych ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, że powódka wyraziła chęć zakupu pszenicy gorszej jakości (k. 13 akt), proponując cenę 400 zł za tonę, do czego miała prawo w myśl pkt. 6.5 umowy (k. 8v akt). Poza tym, strony wprowadziły w umowie postanowienie, w oparciu o które - oczywiście przy spełnieniu określonych warunków - powódka miała prawo do dokonania zakupu zastępczego (pkt. 7.3 umowy - k. 8v akt). Zatem, skoro strony w ogóle przewidziały możliwość zakupu zastępczego, to logicznym jest wniosek, że pszenica mogła pochodzić niekoniecznie z gospodarstwa rolnego pozwanego. Tezę tę wzmacnia argument, że przedmiotowa umowa nie zawiera jakiegokolwiek zapisu, wskazującego na to, że pszenica miałaby pochodzić z gospodarstwa pozwanego.

W rezultacie, nieuzasadniony był zarzut apelującego zawarty w punkcie I tiret pierwszym (k. 315 akt), ponieważ w istocie, pszenica miała pochodzić ze zbioru 2010 r., ale z umowy nie wynika już, że z gospodarstwa rolnego pozwanego. Kolejny zarzut również był chybiony, bowiem wskazano powyżej, że strony przewidziały zakup zastępczy. Nie można też zapominać, że pozwany mógł świadczyć pszenicę gorszej jakości, którą w istocie dysponował, a powódka wyrażała chęć jej odbioru. Trzeci zarzut w tym punkcie apelacji również okazał się błędny. Apelujący ma rację, że powódka winna świadczyć wcześniej. Jednakże, pozwany już w piśmie z dnia 25 sierpnia 2010 r. powiadomił powódkę, że nie jest w stanie wywiązać z umowy ze względu na niedysponowanie przedmiotem świadczenia. Można zatem uznać, że powódka nie miała obowiązku wykonania zobowiązania, nie tylko ze wskazanych przyczyn natury obiektywnej, ale także z uwagi na treść art. 490 § 1 k.c. Zauważyć bowiem należy, że pojęciem „zły stan majątkowy” określa się brak lub niewystarczającą ilość aktywów w majątku dłużnika, które są niezbędne do spełnienia danego świadczenia. Podkreśla się więc, że zły stan majątkowy jest pojęciem relatywnym, ponieważ odnosi się wyłącznie do konkretnego stosunku zobowiązaniowego (por. A. Rzetecka - Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna, LEX/el. 2011, teza 3 do art. 490).

3. Przechodząc do omówienia grupy zarzutów sformułowanych w punkcie III petitum apelacji (k. 316-317 akt), należy wskazać, że dotyczą one naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.

Zatem, gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy zakreślającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to przypomnieć należy, że do jego naruszenia mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok SN z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 172176). Powyższą regułą, należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

W ocenie Sądu ad quem, podniesione przez apelującego zarzuty, nie wykraczają poza polemikę, która nie mogła mieć wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie.

Gdy chodzi o datę zawarcia umowy, to wskazano już powyżej, że umowa była zawierana etapowo, a kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Po drugie, twierdzenia pozwanego o nieważności umowy ze względu na abuzywny charakter niektórych postanowień umowy, nie znalazły jakiegokolwiek odzwierciedlenia w zebranych materiałach dowodowych. Niezrozumiałe jest twierdzenie, że pozwany pozostawał w przeświadczeniu, że zawiera umowę kontraktacji, a jednocześnie jednoznacznie przyznał, że była to umowa sprzedaży (k. 345 akt). Nadto, jeżeli pozwany podpisał egzemplarz umowy, dołączony do pozwu (k. 8 akt) i zrobił to wcześniej, niż złożenie podpisu przez osobę uprawnioną ze strony powódki, to miał możliwość zapoznania się z treścią umowy, także z punktami znajdującymi się na odwrocie. Należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji podjął próbę zbadania rzeczywistej woli stron kontraktu, w rozumieniu art. 65 k.c. Wówczas to pozwany przyznał m.in., że nie przeczytał umowy, gdyż znał panów S. i G., a nadto, nie miał okularów (k. 294v akt). Zatem, utrudniona stała się wykładnia oświadczenia woli pozwanego, skoro nie zapoznał się on z tekstem rzeczonyj umowy. Pozwany nie wykazał też w dostateczny sposób, na czym miałyby polegać abuzywność niektórych postanowień umownych. Nie można się dziwić, że w większości zapisy umowne zabezpieczały interes powódki, ponieważ świadczenie ze strony pozwanego było uwarunkowane wieloma czynnikami, natomiast, ze strony powódki miała nastąpić tylko zapłata określonej kwoty. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, powódka cały czas była gotowa do spełnienia świadczenia. To pozwany uchylił się od wykonania zobowiązania, a więc jak pokazała praktyka, korzystne rozwiązania dla powódki były pożądane.

Trudno podzielić zapatrywanie apelującego o zindywidualizowaniu przedmiotu umowy. Otóż, z kontraktu wynika tylko tyle, że przedmiotem umowy miała być pszenica ze zbioru 2010 r. Nawet określenie jakości towaru nie nosiło cech indywidualizacji, skoro strony przewidziały możliwość kupna pszenicy o gorszej jakości (punkt 6.5 umowy - k. 8v akt).

Kwestia wcześniejszego spełnienia świadczenia przez powódkę została już umówiona. Nieuwzględnienie przy obliczaniu odszkodowania pięciu złotych za tonomiesiąc z uwagi na przechowywanie towaru, zupełnie jest niezrozumiałe. Można by je rozważać jedynie wtedy, gdyby pozwany wywiązał się z umowy, a nie przy nabyciu zastępczym

i w sytuacji, gdy ustalone odszkodowanie ma charakter uśredniony.

Z kolei, gdy chodzi o kolejny zarzut, to w judykaturze funkcjonuje ugruntowany pogląd, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 15.07.2011 r., I UK 325/10, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 949020).

W doktrynie uzupełnia się powyższy wywód - bazując na orzecznictwie Sądu Najwyższego - a mianowicie, że o uchybieniu przepisowi art. 328 § 2 można mówić jedynie wtedy, gdyby uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawierało danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., I CKN 185/01, LEX nr 52726, zob. też wyroki SN: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420, z dnia 5 października 2005 r., I UK 49/05, M.Praw. 2006, nr 4, s. 214). Przytoczony pogląd koresponduje z zapatrywaniami doktryny, że naruszenie przepisu o sposobie uzasadnienia wyroku o tyle może stanowić przyczynę uchylenia wyroku, o ile uniemożliwia sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało należycie zastosowane (J. Krajewski (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 2, red. J. Jodłowski, K. Piasecki, s. 537). Nieprzytoczenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia nie uzasadnia zatem samo przez się podstawy zaskarżenia, jeżeli z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd zastosował prawidłowo właściwe przepisy prawne (tak na tle dawnego k.p.c. wyrok SN z dnia 19 stycznia 1957 r., 3 CR 187/56, OSPiKA 1957, z. 2, poz. 36, z glosą M. Lisiewskiego)

- por. A. Jakubecki (w:), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, WKP 2011, tom I, t. 10 do art. 328; podobnie A. Zieliński, K. Flaga - Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, C.H.Beck 2012, tezy 18-21 do art. 328 w rozdziale pt. Treść uzasadnienia wyroku.

Tymczasem, sporządzone uzasadnienie, daje podstawę do dokonania oceny wyводу Sądu pierwszej instancji i odparcia zarzutów apelacyjnych. Wykazano już powyżej, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy, brak jest wystarczających przesłanek, aby uznać poszczególne postanowienia rzeczony umowy, za charakteryzujące się abuzywnością. Z kolei, gdy chodzi o oświadczenie pozwanego z dnia 25 sierpnia 2010 r. (k. 9 akt), to przede wszystkim, nie mogło ono wyrzucić jakichkolwiek skutków prawnych, a to z uwagi na treść cytowanego już punktu 6.5 umowy. Jednocześnie, pismo to dało podstawę powódce do wstrzymania się ze spełnieniem swojego świadczenia. Z kolei, oświadczenie powódki z dnia 29 września 2010 r. (k. k 10 akt), potwierdziło gotowość do wykonania zobowiązania, wprost odwołując się do treści wiążącej strony umowy.

Kwestia wstrzymania się ze spełnieniem przez powódkę świadczenia została już omówiona.

Podobnie, omówiona została już kwestia niemożliwości świadczenia ze strony pozwanego. Otóż, jeszcze raz należy podkreślić, że w świetle postanowień łączącej strony umowy, brak jest jakichkolwiek podstaw do sięgnięcia do dyspozycji art. 475 k.c.

4. W rezultacie, uznając, że podniesione przez pozwanego zarzuty formalnoprawne, okazały się nieuzasadnione, należało przejść do omówienia zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Po pierwsze, wykazano już powyżej, że po stronie pozwanego nie zachodziła tzw. niezawiniona niemożliwość świadczenia. Stąd, brak jest uzasadnionych podstaw, aby mógł on skutecznie odwoływać się do rozwiązania przewidzianego w dyspozycji art. 495 § 1 k.c.

Z kolei, w ocenie Sądu ad quem, powódka miała wszelkie podstawy do tego, aby skorzystać z instytucji wykonania zastępczego, uregulowanej w art. 479 k.c.

Nie przekonało Sądu odwoławczego twierdzenie apelującego, że nie mógł on się zapoznać z przedmiotową umową i że był przeświadczony, że była to umowa kontraktacji. Podkreślono już powyżej, że pozwany - jeżeli nie zapoznał się z treścią umowy - to uczynił to z własnej woli, bądź z uwagi na własne zaniedbania. Przyjmując nawet, że pozwany podaje prawdę, zeznając, że egzemplarz przedmiotowej umowy otrzymał pod koniec lipca 2010 r. (k. 295 akt), to przecież miał możliwość zapoznania się z jej treścią. Tymczasem, z treści pisma z dnia 25 sierpnia 2010 r., a więc po okresie około miesiąca, pozwany odwołuje się do takich argumentów, które wskazują na to, że w dalszym ciągu nie zapoznał się dokładnie z postanowieniami umowy. W takiej sytuacji, przeświadczenie pozwanego o tym, że łączyła go z powódką umowa kontraktacji jest niewiarygodne, ponieważ nie odwołuje się do treści łączącej strony umowy. Nadto, twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z aktualnym stanowiskiem pozwanego, który jednoznacznie przyznał, że z powódką łączyła go umowa sprzedaży (k. 345 akt).

Ostatni z zarzutów, a więc dotyczący naruszenia art. 2 ust. 19 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (aktualnie jednolity tekst Dz. U. Nr 177 z 2011 r. poz. 1054 ze zm.), również okazał się chybiony.

Określenie pozwanego w umowie - jako rolnik ryczałtowy (k. 8 akt), nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, rozpoznawanej na płaszczyźnie prawa cywilnego. W żadnej mierze, określenie to nie wchodzi w zakres elementów przedmiotowo istotnych umowy. Oznaczenie pozwanego jako rolnika ryczałtowego ma tylko znaczenie dla jego powinności podatkowych względem Skarbu Państwa. Apelujący, w istocie, odwołuje się tylko do treści definicji rolnika ryczałtowego. Zatem, za rolnika ryczałtowego - w rozumieniu cytowanej ustawy podatkowej - uważany jest rolnik dokonujący dostawy produktów rolnych pochodzących z własnej działalności rolniczej lub świadczącego usługi rolnicze, korzystający ze zwolnienia od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3, z wyjątkiem rolnika obowiązującego na podstawie odrębnych przepisów do prowadzenia ksiąg rachunkowych. Już z treści tej definicji wynika, że poza sferą dostawy produktów rolnych pochodzących z własnej działalności rolniczej lub świadczenia usług rolniczych, rolnik - jeżeli będzie wykonywał inną działalność - nie będzie traktowany jako rolnik ryczałtowy, ale jako rolnik opodatkowany na innych zasadach. Zatem, kwalifikacja rolnika, jako rolnika ryczałtowego, de facto świadczy tylko o sposobie rozliczania się z podatku, z określonej działalności. Natomiast, nie stoi to na przeszkodzie prowadzeniu innej działalności, odmiennie opodatkowanej. Stanowisko takie ugruntowane jest w judykaturze sądów administracyjnych. Np. w wyroku z dnia 23.04.2009 r., I SA/Wr 1377/08, zamieszczonym w LEX nr 532478, Wojewódzki Sąd Administracyjny we W. stwierdził m.in., że: „1. Nie każdy rolnik w znaczeniu potocznym jest rolnikiem w rozumieniu ustawy z 2004 r. o podatku od towarów i usług.

2. Skoro zgodnie z definicją gospodarstwa rolnego tylko użytki rolne mogą służyć prowadzeniu działalności rolniczej, to grunt jako mający przeznaczenie nierolnicze nie wchodzi już w zakres definicji gospodarstwa rolnego w rozumieniu ustawy z 1984 r. o podatku rolnym. A zatem nie jest to grunt, który może być użytkowany przez rolnika w rozumieniu ustawy z 2004 r. o podatku od towarów i usług i być związany z jego działalnością rolniczą. Trudno także uznać, że grunt budowlany sprzedany przez rolnika objęty jest działalnością rolniczą. Taka działalność nie mieści się w definicji działalności rolniczej przewidzianej w art. 2 pkt 15 u.p.t.u. Takiego gruntu też nie można uznać za produkt rolny, w myśl definicji przewidzianej w art. 2 pkt 20 u.p.t.u.”

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, jako bezzasadną.

Z kolei, o kosztach postępowania apelacyjnego, orzeczono na podstawie art. 108 § 1, 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika powódki w kwocie 2700 zł. Skoro pozwany przegrał postępowanie apelacyjne, to winien zwrócić powódce poniesione przez nią koszty procesu.